

# Alina Naruszewicz-Duchlińska

---

"Pseudonim polski od czasów najdawniejszych do dziś", Kinga Zawodzińska-Bukowiec, Kraków 2014 : [recenzja]

---

Prace Językoznawcze 16/4, 109-111

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## RECENZJE, OMÓWIENIA, SPRAWOZDANIA, KOMUNIKATY

Kinga Zawodzińska-Bukowiec: *Pseudonim polski od czasów najdawniejszych do dziś*. Wydawnictwo LIBRON – Filip Lohner. Kraków 2014, ss. 327.

Od czasu wydania pracy D. Świerczyńskiej *Polski pseudonim literacki* (wyd. 2. PWN. Warszawa 1999) na polskim rynku wydawniczym nie ukazała się żadna monografia poświęcona pseudonimom, a stanowią one przecież istotną kategorię antroponimów. Rozprawa K. Zawodzińskiej-Bukowiec w bardzo udany sposób wypełnia tę lukę w badaniach onomastycznych.

Książka składa się z poprzedzonych wstępem i zwieńczonych zakończeniem pięciu rozdziałów: 1. Pseudonimografia a pseudonimologia; 2. Rozwój subkategorii pseudonimu na przestrzeni dziejów; 3. Teoria pseudonimu; 4. Od aktu nominacji do struktury polskiego pseudonimu; 5. Typologia pseudonimów – próba syntezy.

Problematyka rozprawy jest bardzo szeroka. Obejmuje m.in. badania nad historycznym procesem kształtowania się systemu pseudonimicznego w porównaniu z pozostałymi kategoriami antroponimicznymi, statusem pseudonimów, ich typami motywacyjnymi i strukturalnymi oraz przyczynami, motywami i motywacją (s. 11).

Rozległy (zakres czasowy dysertacji jest imponujący: od starożytności do współczesności) materiał został przedstawiony w sposób jasny, a pracę – co nie umniejsza jej wartości naukowej – czyta się z prawdziwą przyjemnością. Wartościowym elementem jest także, niestety coraz rzadszy w opracowaniach antroponimicznych, indeks nazw. Przydatny jest również słowniczek trudniejszych terminów (s. 289).

Badaczka w rzetelny, a przy tym krytyczny, sposób odnosi się do wcześniejszych opracowań. Docenia walory dotychczasowych prac i wykorzystuje twórczo dorobek poprzedników, zauważa przy tym słabe strony pseudonimografii i pseudonimologii, takie jak konieczność doprecyzowania definicji pseudonimu, ustalenia jego miejsca wśród innych antroponimów oraz rozgraniczenia pojęć stosowanych wymiennie, a nie zawsze właściwie (motyw – motywacja, przyczyny powstawania nazwy – cel jej przyjęcia, geneza pseudonimu – sposób jego funkcjonowania, s. 11). Ważna hipoteza przedstawiona w tym rozdziale odnosi się do protopseudonimowego charakteru dezinformujących imion apotropeicznych.

Interesujący dla wszystkich, których ciekawia kwestie historycznojęzykowe, jest rozdział poświęcony pseudonimom w aspekcie diachronicznym. Dowiedzieć się z niego można m.in., że „możliwość nadawania czy też zmiany imienia była

w starożytnym świecie oznaką panowania nad daną osobą. Dlatego nie dziwi, że na przykład król zwycięzca często nadawał lub zmieniał imiona poddanym i wziętym do niewoli przeciwnikom” (s. 63).

K. Zawodzińska-Bukowiec uwypukla w tej części monografii także zagrożenia płynące z niewłaściwej analizy etymologii staropolskich antroponimów, polegające np. na niewłaściwym utożsamianiu imion (w średniowieczu współegzystowały formy słowiańskie i chrześcijańskie) z pseudonimami. Zwraca też m.in. uwagę na błędne sytuowanie w kategorii pseudonimów imion zakonnych i papieskich, stwierdzając że „[...] nowy papież nie wyrzeka się swej przeszłości, nie ukrywa tego, kim był przed wyborem na urząd papieski, a tym samym pomiędzy imieniem papieża a subkategorią pseudonimu zaznacza się wyraźna granica” (s. 92).

Bogato egzemplifikowane rozważania na temat pseudonimów twórców w różnych epokach rozwoju języka polskiego są wartościowe nie tylko dla onomastów, ale przede wszystkim dla historyków literatury. Badaczka zauważa m.in., jak bardzo skomplikowane mogły być powody posługiwania się antroponimem zastępczym. Pisze „[...] cel nałożenia literackiej przyłbicy był jeden: chęć/konieczność ukrycia się, ale przyczyn i motywów, które przyświecały nosicielom pseudonimów, było zdecydowanie więcej”. Zalicza do nich: cenzurę, względy psychologiczne (nieśmiałość, skromność, lęk przed ośmieszeniem) oraz obawę o bezpieczeństwo (np. w polemikach religijnych w okresie reformacji). Imponująca jest dociekliwość i erudycja uczonej, a także trud włożony w pozyskanie i analizę korpusu językowego, do którego należą, stanowiące element języka tajnego, m.in. pseudonimy przestępców i prostytutek.

Wartościowy metodologicznie jest rozdział poświęcony teorii pseudonimu. Autorka wyróżnia, krytycznie odnosząc się do dotychczasowej literatury przedmiotu, następujące składniki taksonomii subkategorii pseudonimu:

1) typ (np. pseudonim literacki) i odmiana (np. klasyczny pseudonim literacki) – uzależnione są one od kryterium nosiciela;

2) rodzaj – uwarunkowany kryterium strukturalnym, np. kryptonim;

3) gatunek – determinowany przez kryteria mieszane (s. 172–173).

W tej części rozprawy K. Zawodzińska-Bukowiec kategorycznie podkreśla konieczność rozróżnienia przyczyn/motywów i celu pseudonimowości, stwierdzając trafnie, że nawet jeśli „na tle współcześnie propagowanego (nawet w niniejszej pracy) językoznawczego zjawiska płynności leksykalno-semantycznej – będzie on sprawiał wrażenie sztucznego rozgraniczania pojęć, to dla ostatecznego rachunku z subkategorią pseudonimu warto się na taki zarzut narazić” (s. 191).

Ważnym elementem dysertacji jest syntetyzujący dotychczasowe rozważania rozdział 6, przedstawiający typologię pseudonimów. Zawiera m.in. porównawczą analizę strukturalizmu i kognitywizmu jako metod badania i opisu nazw

własnych. Przy tym onomastyka uznaje za słuszne wykorzystanie dorobku obu wspomnianych teorii.

Recenzowana praca jest zdecydowanie udana. Można mieć do niej tylko nieliczne uwagi krytyczne. Celem autorki jest – jak zaznacza we wprowadzeniu do dysertacji – nowatorskie ujęcie badanej problematyki, które ma polegać na tym, iż (zdaniem autorki) dotychczasowe ujęcia tej subkategorii nazw własnych były albo analityczne albo teoretyczne, a brakuje prac łączących elementy empiryczne i syntetyczne. Trudno się z tym stwierdzeniem zgodzić, ponieważ niemożliwe jest właściwie napisanie analizy jakichkolwiek onimów bez nakreślenia tła teoretycznego rozważań i wniosków z nich płynących.

Korpus nazw (według dokonanego przeze mnie liczbowego podsumowania poszczególnych podrozdziałów składający się z 6500 jednostek) obejmuje następujące grupy pseudonimów:

- literackie,
- wojskowe, konspiracyjne,
- agenturalne,
- artystyczne, sportowe i przestępcze,
- kupieckie i chiromanckie,
- prostytutek (s. 12–16).

Brakuje uwzględnienia w nim i rozważaniach teoretycznych najliczniejszego obecnie nurtu w badanej kategorii nazw osobowych, czyli pseudonimów internetowych (*nicknames*). Pomimo zawartego w tytule sformułowania [*Pseudonim polski od czasów najdawniejszych*] „do dziś”, to ograniczenie sprawia, że odnosi się wrażenie, że jednak „do wczoraj”. Pozostaje mieć nadzieję, że K. Zawodzińska-Bukowiec poświęci tej części antroponimii kolejną rozprawę, a jak pokazuje analizowana praca, badaczka posiada ku temu zarówno odpowiednie umiejętności analityczno-syntetyczne, jak i wiedzę.

*Alina Naruszewicz-Duchlińska*

*Zdzisław Stieber (1903–1980). Materiały i wspomnienia.* Pod red. Doroty K. Rembiszewskiej. Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy. Warszawa 2013, ss. 296.

W roku bieżącym Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk obchodzi jubileusz sześćdziesięciolecia istnienia. Książka, o której mowa, powstała na cześć założyciela tej placówki naukowej z „inicjatywy Doroty Rembiszewskiej